GAZETA LWOWSKA.

Sobota **Ner. 123.** 19. Października 1839.

Przegląd artykułów.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Jego Excellencyja JW. Prezydent Rządu krajowego, Franciszek baron Krieg de Hochfelden, dnia wczorajszego zrana do Wiédnia odjechał.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Brazylija.

Według gazet Rio-Janeirskich z d. 24go sierpnia, miano z tamtąd poczynić kroki, dla zawarcia związku małżeńskiego między księżniczką Dona Januaryją, siostrą młodego Cesarza Brazylijskiego (urodz. d. 11go marca 1821), nad któréj posagiem obecnie Kongres się naradza, a księciem Joinville, synem Króla Francuzów. Królewicz w swéj ostatniej podróży morskiéj odwidził dwór brazylijski. Urodził się on d. 14. października 1818. Księżniczka może być dziedziczką tronu Cesarzów Brazylijskich, gdyby brat jéj, Cesarz Dom Pedro II., bezpotomnie umarł.

Z Maranhamu nadeszły do Anglii wiadomości do d. 22go sierpnia, podług których Caxias było wtedy jeszcze w posiadaniu powstańców, przeciw którym 500 do 600 ludzi wojska rządowego znajdowało się w pochodzie.

Hiszpanija.

Wiadomości z Madrytu z d. 26go września, zawiérają bliższe wyjaśnienia o właściwym stanie sprawy swobód (*Fueros*) w Kortezach. Mianowana przez Kongres komisyja, do rozpoznania przedłożonego przez rząd wniosku do ustawy pod względem uznania *Fueros*, po czternastodniowych rozprawach na żaden wspólny skutek porozumieć się nie mogła. Wszelako z jéj grona wyszły dwa różne projekty, jeden przez cztérech, drugi przez trzech członków podpisany. Oba d. 25go odczytane były w Kortezach. Projekt większości, to jest pp. Arguelles, Zumalacarregui, Diaz Gil i Ferro Montaos, brzmi jak następuje: »Art. 1. Układ, zawarty d. 31go sierpnia w Bergarze, między księciem de la Victoria a jenerałem dywizyi Don Rafałem Maroto, zostaje potwierdzonym. Art. 2. Swobody (*Fueros*) biskajskich prowincyj i Nawary, jak dalece dotyczą się municypalnéj i skarbowéj administracyi, zostają również potwierdzonemi; zresztą zatrzymuje się względem nich ta konstytucyjna forma rządu, która w stolicach pomienionych prowincyj w czasie zawarcia układu istniała. Art. 3. Rząd po nastąpioném wysłuchaniu onych prowincyj, ile możności jak najprędzéj przedłoży Kortezom wniosek do ustawy, który ich *Fueros* w ostateczny sposób z konstytucyją monarchii pogodzi. Art. 4. Nim to nastąpi, rząd tymczasowie i stosownie do zasad powyższemi artykułami objętych, załatwiać będzie wątpliwe trudności, jakie przy wykonaniu nadarzać się mogą; przytem ile możności jak najprędzéj zda sprawę z tego Kortezom.« Mniejszość, złożona z pp. Quinto, Murga i Arteta, przedłożyła następujący projekt: Art. 1. *Fueros* prowincyj biskajskich i Nawary zostają tak dalece potwierdzonemi, jak dalece nie sprzeciwiają się prawom politycznym, które na mocy konstytucyi Monarchii z r. 1837 przynależą się ich mieszkańcom wspólnie z innymi Hiszpanami. Art. 2. Rząd, skoro okoliczności na to zezwolą i po uprzedniém wysłuchaniu prowincyj biskajskich i Nawary, przedłoży Kortezom nieodzowną modyfikacyję *Fueros*, jakiéj wymaga dobro rzeczonych prowincyj, pogodzone ze wspólném do-

biem narodu i z konstytucyją monarchii, a tymczasem prowizorycznie i w podanéj formie usunie wszelkie zajść mogące wątpliwości, i Kortezom zda z tego sprawę.“ — Ponieważ ten ostatni projekt zupełnie się zgadza z owym przez ministeryjum przedłożonym, przeto ostatnie starać się będzie, by się takowy utrzymał. Zresztą oba wnioski do ustawy nie zawiérają żadnego stanowczego postanowienia, jak tylko ten, że rząd modyfikacyje *Fueros*, które poczynionemi być mają, przedłoży Kortezom jak najprędzéj w nowym wniosku do ustawy. Przeto ileżto z tego na lat kilka wyniknie osnowy do rozterek, kłótni, nieufności, i trudno pojąć, jak tym sposobem zamiar układu z Bergary, to jest szczére pojednanie prowincyj północnych z innemi częściami narodu, osiągnionym być może. — Komisyja trudniąca się amnestyją ukończyła pracę swoję i poddała ją rządowi pod rozpoznanie. — Cabrera był w 6000 ludzi około d. 22. września w Priego; z tamtąd miał się zwrócić ku Sierra de Molina, ponieważ O'Donnell ku Kanetę zmierza. — Balmaseda przerywa ciągle nasz związek z Saragossą i pali dyliżanse. — Tém pożądańszą jest wiadomość, że Espartero d. 22. września z 20 batalijonami z Pamplony do Saragossy wyruszył, by także w Aragonii spokój przywrócić.

Podług doniesień z Madrytu pod dniem 28. września, odroczyły Kortezy rozprawy nad wnioskiem do ustawy, który swobód (*Fueros*) się dotyczé, pod tym pozorem, że się izba do powzięcia tak ważnéj uchwały w dostatecznéj liczbie jeszcze nie zgromadziła. Wybieg ten, który hrabia de las Navas, dla zwleczenia téj sprawy zaproponował, a pan Olozaga popiérał, został przez izbę przyjętym. — Znajdujący się w Madrycie deputowani z prowincyj biskajskich i Nawary, podali pod dniem 5. września do Kortezów adres, w którym dokładnie, dla owych prowincyj z *Fueros* wynikające wyłuszczają korzyści, i w którym usilnie wzywają, aby Kortezy nieograniczoném przyzwoleniem owych swobód wielkie dzieło uspokojenia Hiszpanii ukończyli.

Według *Sentinelle des Pyrénées* z dnia 1go października, gerylada zawiązana w Guipuzkoi pod dowództwem Zavali, miała się już rozwiązać. Komendant i oficerowie poddali się dnia 25. września w Bergarze.

Donoszą z Guadalaxary pod d. 23. września, że Cabrera wyruszył z Duego do Canazares i Baleta, w zamiarze powrócenia przez Sierra de Molina do Balmasedy na dawne swoje stanowisko. Wódz naczelny wojska krystynistowskiego tuż za nim postępuje.

Z Katalonii dowiadujemy się, że lubo hrabia Espana zdaje się chcieć daléj wojnę prowadzić, nie byłby jednak od tego, ażeby się nie poddać, aczkolwiek dawniéj bardzo świetnych propozycyj nie przyjął. Stoi on w 3000 do 4000 ludzi w podgórzu pirenejskiém koło Kampredonu. Jeden z adjutantów jego odjechał do Perpignan, by się ułożyć o jego wejście do Francyi. Układy z Forcadellem i z innymi naczelnikami w Walencyi i Aragonii obiecują szczęśliwy skutek, przez co rząd Królowéj byłby w stanie wojennych sił swoich wyłącznie przeciw Cabrerze użyć.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na zgromadzeniu tajnéj rady d. 1go października, p. Macaulay, nowy sekretarz wojny i minister gabinetowy, składał przysięgę jako członek tajnéj rady, poczém miał zaszczyt być przypuszczonym do ucałowania ręki Królowéj.

Twierdzą, że pod-czas mających nastąpić odwidzin panującego księcia Sasko-Koburgskiego z synem jego, księciem Albertem, bardzo świetne festyny odbyć się mają w zamku windzorskim. Ponawiają się wieści o zaślubinach Królowéj z młodym księciem Sasko-Koburgskim.

P. Mac-Naghten, mianowany jest posłem na dwór Szacha Sudszy w Afganistanie.

Deputacyja kupców liwerpolskich miała d. 27. września rozmowę z lordem Palmerstonem o stanie spraw w Chinach. Minister zapewnił, że sprawie téj największą poświęcił uwagę, a lubo z powodu nieobecności kilku członków rządu jeszcze z kolegami swoimi nad tém się nie naradzał, spodziéwa się wszelako, że za dni kilka odbędzie się rada gabinetowa, na której sprawa ta w całym zakresie swoim i z wszelką uwagą, jakiéj jéj ważność wymaga, wziętą będzie pod rozpoznanie. Deputacyja opuściła lorda wielce zadowolona z przyjęcia. Deputacyja liwerpolska, łącznie z deputacyjami Manszestru i Glasgowa, mianowała pp. Crawford, Larpent i Abla Smith w Londynie swymi w tym interesie zastępcami u rządu. W rozmowie z lordem Palmerstonem napomknięto, że jeden z kupców téj deputacyi więcéj w jednym roku towarów rękodzielniczych do Kantonu wyprowadził, niżli kompanija wschodnio-indyjska w tymże czasie, kiedy trwało jeszcze jéj monopolijum handlowe. —

Wiele wrażenia sprawiło w Londynie przejście do katolicyzmu córki torysa Sir Tomasza Lethbridge. Ojciec z tego powodu wygnał ją z domu, a wuj odmówił przyjęcia, jeźli do protestantyzmu nie powróci, z któregoto powodu zmuszoną była przyjąć miejsce nauczycielki przy dzieciach katolickiego lorda Stourton.

Dnia 1go b. m. spadły znacznie ceny pszenicy na targu londyńskim, ponieważ ze wszyst-

kich prawie części kraju, a mianowicie z północnych hrabstw Anglii, pomyślniejsze wiadomości o zbiorach otrzymano. *Courier*, który przy téj sposobności mieści dłuższy artykuł o tych lepszych widokach, jest tego zdania, że ceny zboża jeszcze niżéj spadną; atoli czyni przytém uwagę, że gdyby nawet dawniejsze wyższe ceny powrócić miały, nie należy jednak lękać się dalszego potrzebowania pieniędzy na zapłacenie zagranicznego zboża, z któregoto powodu można mieć także nadzieję, że targ pieniężny wkrótce stalszą i pomyślniejszą przybierze postać. Tymczasem teraz brak piéniędzy na giełdzie trwa ciągle, a mianowicie tym, którzy w podnoszeniu się papiérów hiszpańskich spekulacyję zakładają, z trudności przychodzi dostać piéniędzy, potrzebnych na utrzymanie papiérów swoich przynajmniéj do połowéj przyszłego miesiąca. Muszą oni za to, według doniesień giełdowych w dzienniku *Courier*, płacić 25 do 30 procentu; *disconto* za *consoliay* na 9 procentu postanowiono. — I w Nowym Jorku są tak rzadkiemi piéniadze, że wexle najpewniejszych domów sprzedawano po 1¼ do 1¾ a banknoty po 2 procentu *disconto* za miesiąc. Działo się to nie z powodu braku zaufania w banku, lecz tylko dla rzadkości gotowych piéniędzy. To upokorzenie banku amerykańskiego poczytują za skutek jego systemu monopolizowania handlu bawełną.

Francyja.

Moniteur zawiéra wiadomość, że książę Orleański przybył do Algiéru d. 27. września zrana, na pokładzie statku parowego *Phare*.

Gdy księżna Orleańska przez Montpellier przejeżdżała, także Biskup tamtejszy, podobnie jak Arcybiskup Tuluzki, dziękując jéj za pieniężne przyczynienie się do budowy kościoła, wyraził życzenie, iżby na łono kościoła katolickiego nawrócić się dała. Księżna okazała radość swoję z tak dobrego przyjęcia jéj daru, lecz na życzenie o katolicyzmie nie raczyła odpowiedzieć.

Oprócz (wspomnionego w przeszłéj Gazecie naszéj) komitetu reformy wyborów ostatecznéj lewéj strony, pod przewodnictwem pana Laffitte, istnie jeszcze drugi komitet tegoż rodzaju, pod prezydencyją pana Odilona-Barrot, który również swój program ogłosił.

Według planu reformy wyborów, ułożonego przez pana Odilon-Barrot, imieniem umiarkowanéj lewéj strony, prawo do wyborów w ten sposób ma być rozszerzoném, ażeby każdy obwód miał przynajmniéj 600 wyborców, do których należéć mają wszyscy przysięgli, urzędnicy sądownictwa, sędziowie pokoju oficerowie z gwardyi narodowéj, radzcy gmin radzcy handlowi i byli uczniowie szkoły politechnicznéj, jeźli od dwóch lat uznani został za uzdatnionych do służby krajowéj. Izba deputowanych ma się składać z 509 członków, a każdy wyborca może być do niéj wybranym, z wyłączeniem prefektów, adwokatów rządowych i wszystkich z listy cywilnéj płatnych urzędników. — Plan, który ostateczna lewa strona ułożyła, do tego znowu zmierza, ażeby każdy gwardzista narodowy był wyborcą.

Dziennik *Constitutionnel* utrzymuje mieć wiadomość, że minister sprawiedliwości poruczył komisyi przejrzenie ustaw wrześniowych o wykroczeniach druku, jak dalece takowe pod sądownictwo izby parów przypadają.

Wiadomość, jakoby admirał Baudin miał otrzymać główne dowództwo nad eskadrą w Lewancie, jest bezzasadną. Admirał Lalande, dotychczasowy dowódzca eskadry, posiada, jak gazety francuzkie donoszą, zupełne zaufanie rządu.

Belgija.

Miasto Gandawa we Flandryi stało się w dniach ostatnich września widownią burzliwych scen, w których przyszło do krwie rozlewu, a które przy odchodzie ostatnich wiadomości nie były jeszcze utłumione. Powodem do tego miało być nieprzyjęcie od rządu prośby wyrobników przy fabrykach wyrobów z bawełny: o nieprzypuszczanie na krajowe targi zagranicznych wyrobów bawełnianych i o niewywożenie pszenicy z kraju. *Organe des Flandres* z dnia 1. października pisze, że dnia tegoż przeciągali wyrobnicy po mieście, śród krzyku i zgiełku. Wieczorem potworzyły się tłumy ludu i okna w fabryce pana van Gandt wybito. — Noc z d. 2. na 3. b. m. przeminęła bez znacznego zaburzenia spokojności. Patrole przeciągały po ulicach. W okrzykach wzburzonego ludu odznaczały się odgłosy: Niech żyją Holendrzy! Niech żyje Napoleon! Niech żyje Król Wilhelm! Niech żyje Rzeczpospolita! — Gandawa d. 3. października: Lud skupił się znowu dnia dzisiejszego zrana, lecz do godziny 10téj nie było żadnego ważniejszego wypadku. Wzburzenie ograniczało się li na krzyku. Trzy batalijony pułku strzelców pieszych przybyło dnia dzisiejszego koleją żelazną z Antwerpii. Zażądano także posiłków z Ostendy, Bruges, Courtrai i Alost. — Słychać, że nadeszłym z Bruxelli w nocy z dnia 3. b. m. rozkazem, ma być Gandawa ogłoszona w stanie oblężenia; lecz wiadomość ta jeszcze potwierdzenia potrzebuje.

Prussy.

Pisma publiczne donoszą z Koblencyi pod d. 5. października: »Wczoraj po południu na pokładzie statku parowego *Hrabia Paryża*, przybyli tu z Johanisbergu Arcyksiążęta Maxymilijan d'Este i Frańciszek Karol, panujący Książę Modeny, tudzież Księstwo Ichmość Metternichowie i byli na brzegu przez komendanta twierdzy powitani. Dzisiaj pod wieczór opuszczą nas znowu Ich KK. Mości i udadzą się w dalszą podróż do Holandyi. Książę kanclerz państwa, zabawi tu jutro aż do południa, poczém się do Johanisbergu z powrotem uda. Jego Książęca Mość przechadzał się po mieście, w którém się urodził, i zdawał się być uradowanym przypominając sobie młode lata, które tu spędził. — Słychać, iż dnia 11. b. m. zjedzie tu Król Belgijski i z tąd do Wiesbaden się uda.

Pruska *Staatszeitung* zawiéra obszérny artykuł o zakończoném d. 28. września w Potsdamie trzeciém zgromadzeniu niemieckich gospodarzy pod względem rolnictwa i leśnictwa. Całe towarzystwo liczyło d. 27. września w wieczór 831 członków. Dotychczas jeszcze nie można było ułożyć dokładnego spisu, z których właściwie krajów ci członkowie przybyli. To tylko z radością powiedziéć można, że prócz członków osiadłych w związkowych państwach niemieckich, także pojedyńczy członkowie z Państwa Rossyjskiego, z Węgier, Czech, Morawii, Danii, Szwecyi i Francyi się znajdowali. O godzinie trzeciéj po południu zaproszono wszystkich członków zgromadzenia do pięknego przez Króla Jmci dla tutejszego kasyno wzniesionego gmachu na ucztę, którą JKMość dla nich przyrządzić kazał, a na któréj najwyższy prezydent Bassewitz jako król. komisarz honory czynił. Piękny ten festyn, na którym przeszło sześćset osób zgromadzonych było, obchodzono wesoło z wdzięczném uznaniem łaskawości królewskiéj, któréj zgromadzenie to tylekrotnie doznało. Członkowie zgromadzenia w późne czasy przypominać sobie będą owe piękne dni, które w tém mieście spędzili. Co się dotyczé miejsca zgromadzenia niemieckich gospodarzy pod względem rolnictwa i leśnictwa na rok przyszły, tegoroczne trzecie zgromadzenie uchwaliło, iż takowe w Bernie, w Morawii, w ciągu miesiąca września r. 1840 się odbędzie; z któregoto powodu przewodniczący trzeciemu zgromadzeniu odebrali zlecenie, skłonienia obranych na czwarte zgromadzenie prezesów, to jest hrabię Zierotyna i profesora Nestlera, aby do JCKMości Cesarza Austryi się wstawili, by na to najłaskawiéj zezwolić raczył.

Rossyja.

Cesarz JMci i Cesarzewicz Następca, wrócili w najpożądańszém zdrowiu do Carskiego-Sioła, d. 27go września wieczorem.

Turcyja.

Osservatore Triestino donosi ze Smyrny pod dniem 19. września: »Dywizyja austryjacka pod rozkazami kontr-admirała barona Bandiera, składająca się w téj chwili z 2. fregat, 2. korwet, 1. brygu, jednéj goeloty i parowego okrętu wojennego *Maryjanna*, miała dnia wczorajszego odpłynąć do zatoki Beshika, lecz odłożyła to do następnego tygodnia.

Piszą z Bagdadu pod dniem 21. sierpnia, że nie dawno wysłaniec perski z eskortą 500 ludzi do Mussulu odjechał, dla rozmówienia się z Baszą Bagdadu Alim. Wysłaniec ten ma polecenie upominania się od Ali Baszy o zapłatę zaciągnionych przez jego poprzednika długów, jakotéż o wynagrodzenie wszelkich szkód, poniesionych przy wzięciu Mohamry. Pretensyje te dochodzą do 9 milijonów *chranów*, około 4 milijonów zr. m. k. Twierdzą, że gdy Ali Basza wzbraniać się będzie zadosyć temu uczynić, Persyja wyszle oddział wojska ku Bagdadowi, by go do tego przymusić. Gdy przewidują, że zapłacenie takiéj summy jest Baszy w obecnych okolicznościach niepodobném, spodziéwają się przeto wielkiego z tąd wypadku, jeźli do dobrowolnego pojednania się nie przyjdzie, co zresztą jest bardzo trudném. Z tąd w Bagdadzie panuje wielka niespokojność, którą jeszcze powiększają przygotowania, jakie Basza do oporu czynić się zdaje.

Słychać, że rząd angielski przesłał rozkaz do Indyjów, by miano w pogotowiu do wylądowania 15 do 20,000 oddział wojska, w celu posłania go na piérwsze wezwanie do Suez.

NOWINY LWOWSKIE.

Nasz powszechnie kochany Prezydent Rządu krajowego, Jego Excellencyja JW. Frańciszek baron Krieg de Hochfelden, otrzymawszy od dawna już najwyższe pozwolenie udania się do Wiédnia, dla ułatwienia interesów familijnych, opuścił (jakeśmy powyżéj donieśli) dnia wczorajszego stolicę naszę, i udał się w zamierzoną podróż, w którą towarzyszą mu najszczérsze życzenia nasze, aby do nas jak najszczęśliwiéj powrócił.

Miasto Podgórze, podczas przejazdu J. C. Mości najdostojniejszego Arcyksięcia Frańciszka Karola, miało także sposobność okazania swéj miłości i niezachwianego przywią-

zania do Najjaśniejszego naszego Cesarza i Pana i najdostojniejszéj Jego rodziny. Obywatele tamtejsi za dobrowolném porozumieniem się wystawili swym własnym kosztem, pod przewodnią swego burmistrza pana Miskey, dwie bramy tryjumfalne, które tak co do architektoniki jak i przepychu zasługują, aby o nich wspomniano. Piękna budowa tych bram tryjumfalnych wykonaną była pod kierunkiem tamtejszego c. k. korpusu oficerów. JCMość zjechał tamże dnia 9go b. m. o godzinie dziesiątéj, i był z najżywszemi okrzykami radości od ludu powitany; jednakże JCMość nie dłużéj, jak tylko przez pięć minut, podczas przeprzężenia koni, tamże zabawił, i śród błogosławieństw ludu w dalszą podróż się puścił.

Nekrolog.

(Nadesłany.)

Dnia 1. października b. r. po 7. godzinie z-rana, w skutek długo-trwałéj i bolesnéj choroby, nabytéj przez nadzwyczajne natężenie umysłu, rozstał się z tym światem mąż pełen zasług i powszechnéj czci, Józef Perl, założyciel i dyrektor tutejszéj niemiecko-izraelskiéj szkoły normalnéj, w wieku niespełna jeszcze 66 lat. Syn szczęścia i mąż działań i energii, zdolny wszelkiego poświęcenia; otwartym i rzetelnym charakterem swoim wrażający każdemu ufność, jako też celującym rozsądkiem i znajomością świata i ludzi wzbudzający powszechne uszanowanie; przejęty gorącą miłością ku swoim równowiercom i jasném okiem przenikający złe, które fizyczny i moralny ich stan w Galicyi zniedołęża — był on zupełnie tym mężem, któryby dla nich nową erę mógł stworzyć. Wprawdzie missyją swoję zaszczytnie spełnił, lecz tylko w oczach świata, nigdy zaś we własnych. Szlachetny i przedsiębierczy duch jego dążył co raz wyżéj i nie jedno dzieło błogie, ku pomyślności swoich współwierców i ku pożytkowi kraju, przez nieodżałowany zgon jego niedokonaném zostało. Zostawujemy sobie aby pokrótce wykazać godne i dokładne ocenienie życia jego i działań, jego starań i wykonań we względzie wychowania, wykształcenia, uobyczajenia i przemysłu Izraelitów w Galicyi, szczególnie zaś w Tarnopolu. Od dwóch najpotężniejszych Monarchów zaszczycony znakami chlubnego przyznania jego zasług, wielbiony od wszystkich cnotliwych, zgon jego wzbudził powszechny żal i smutek. Ale nigdy zapewne Tarnopol tak uroczystego nie ujrzał widowiska, jak to, które exportacyja ciała w dniu następnym przedstawiła, gdzie Chrześcijanie i Izraelici nie będąc wezwanymi sami się zgromadzili, aby Izraelicie ostatnią posługę wyświadczyć. Dnia 2. października z-rana, ujrzano cały obszérny plac przed domem zmarłego pokrytym nieprzeliczonym tłumem narodu. O godzinie 10. orszak żałobny ruszył z miejsca. Przodem szło 42 najznaczniejszych izraelskich mieszkańców tutejszych, którzy sami się ofiarowali nieść tak drogie zwłoki. Mając mary pośród siebie, odmieniali się po sześciu, a za każdém zatrzymaniem się, — które podług obrzędu, aż do grobowiska 7 razy powtarzać się zwykło, — odmówionym był 91. psalm. Za marami postępowali z cyrkułowym rabinem w pośrodku, żałobnicy, do których się przyłączyli: nasz zacny i ludzki JW. Radzca gubernijalny i Starosta kawaler Karol de Sacher i urzędnicy cyrkułowi; Prezes magistratu tutejszego W. Marcinkiewicz z urzędnikami magistratu tegoż i reprezentantami miasta; urzędnicy obwodowego zarządu kameralnego i wielu członków tutejszego korpusu oficerów; komisarz policyi i dyrektor szkół wraz z nauczycielami tutejszéj szkoły normalnéj cyrkułowéj. Potém szli, prowadzeni przez nauczycieli, uczniowie tutejszéj niemiecko-izraelskiéj szkoły normalnéj z izraelskimi uczniami tutejszego liceum, za którymi postępował niezliczony tłum narodu, Chrześcijanie i Żydzi, mężczyzni, kobiéty i dzieci. Całe miasto zostało się jak wymarłe. Wszystkie sklepy były zamknięte i wszelki ruch i życie handlowe ustały. Po przybyciu na miejsce grobowiska, mary po siódmy raz spuszczonemi zostały, a nasz czci-godny rabin cyrkułowy, sławny S. L. Rapaport, śród łkania i łez, krótką lecz najżywiéj uderzającą miał mowę pogrzebową. Żadne oko nie było bez łez. Rozliczne głośne łkania zewsząd słyszéć się dały. Bylito głęboko utrapieni krewni zmarłego, którzy opłakiwali najdroższą głowę rodziny; bylito przyjaciele, bylito nauczyciele jego zakładu edukacyjnego, którzy po ojcowskim przyjacielu i doradzcy łzy ronili; bylito uczniowie jego instytutu, którzy mu wychowanie, ukształcenie i szczęście swoje, bylito wyuczeni przez niego rzemieślnicy, którzy mu byt swój i pomyślność winni; bylito ubodzy, których wspiérał; byłyto tysiące innych, którym radą i uczynkiem pomagał i nie jedne dobre dzieło, które w ukryciu wykonał, wyjawiło się tu śród gorącego uczucia wdzięczności. Przy końcu mowy, cyrkułowy rabin odezwał się i oświadczył tę nadzieją, iż jedyny syn zmarłego, p. Michał Perl, aptékarz tutejszy, którego spoczywający w Bogu, w skutek nadanego mu od ś. p. Jego Cesarskiéj Mości Franciszka I. prawa, następcą swoim mianował, jako dyrektor szkoły przez niego założonéj, w gorącéj miłości ku narodowi naszemu i w czystéj wierze ojców naszych,

w ślady jego wstępować i w duchu jego daléj działać będzie. Poczém zwłoki zmarłego spuszczonemi zostały w grób, a dusza jego wzniosła się do nieba, gdzie ją prawdziwa oczekiwała nagroda za cnotliwe uczynki, które tu na ziemi spełniła. Zaiste! byłto wzniosły i tkliwy widok patrząc, jak osoby dwóch różniących się wyznań, braterskim węzłem złączone w uczuciach najwyższego uszanowania dla zmarłego i najgłębszego żalu po stracie jego, łzy swoje na grobie jego mieszały. Zapewne najdobrotliwszy Ojciec łaskawém okiem wejrzał na tę scenę wysokiéj uroczystości i świętego pojednania się, i mile przyjął powracającą na łono jego duszę, któréj tak szczególna ofiara łez poświęconą została.

Tarnopol, d. 8. października 1839. H. R.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Wiédeń d. 13. *października* 1839. Handel wołmi: Od czasu ostatniego naszego doniesienia do przeszłego piątku, ceny od cetnara bez różnicy czyto wołu galicyjskiego czy węgierskiego, chwiały się między 38 a 39 zr. w. w., po których cenach także i zakontraktowanie piątkowe stanęło. Jarmarki węgierskie dotychczas dla sprzedających dość były korzystne, nie było bowiem jeszcze jarmarku, na którymby stosunkowo do wagi od cetnara po 38½ do 40 zr. a nawet i wyżéj z odtrąceniem drugiego procentu nie kupowano. Na nadchodzący jarmark peszteński spodziéwają się znacznéj ilości wołów, lecz dotychczas nic ma żadnéj przyczyny, z któréjby na nizką cenę wnosić można.

Handel wódką. Przed rogatkami płacą za gradus 30 stopniowy po 24 do 25 kr., za wyższo-stopniowy po 26 do 27 kr. m. k. Dopytują się spekulanci o wódkę, są nawet gotowi kontrakty na nową wódkę pozawiérać, lecz wyższéj ceny nad 10 zr. m. k. za wiadro przynajmniéj 32 stopniowéj wódki dać nie chcą.

Peszt d. 7. *października* 1839. Winobranie tak Steinbruchera peszteńskiego jako i w winnicach budzeńskich, wypada bardzo zadowalniająco. Zbiór jest obfity, bo w niektórych miejscach wydaje trzy do cztérech razy więcéj niż w roku przeszłym. I na jakość nie można się żalić. Pogoda sprzyja szczególniéj.

(*Pester Handlungs-Zeitung.*)

Londyn dnia 4. *października* 1839. Chociaż w tym tygodniu znowu tu wiele zagranicznéj pszenicy dostawiono, a przedwczoraj za nim cło podwyższone zostało, cały tutejszy zapas pod kluczem królewskim będący z 346,070 kwarterów pszenicy i 70,315 cetnarów mąki złożonéj, (co razem do 370,000 kwarterów pszenicy wynosi) oclonym został, mimo tego wszystkiego właściciele trzymali się mocno a pokup dość był żywy po cenach ostatnich, lub też z bardzo małém postąpieniem. — Jęczmień na słód utrzymuje się w dobréj cenie, zaś jęczmienia na mąkę więcéj bywa na przedaż wystawionego, i kiedy niekiedy taniéj go dostać można. Cena grochu i fasoli zawsze w jednéj mierze. Owies zagraniczny nieco wyżéj teraz płacą. Siemienia lnianego pod kluczem królewskim kwarter po 36 do 42 szylingów, wedle jakości; poszukują go teraz na wysłanie do Belgii. Innych nasion olejnych ceny nie zmieniły się.

Ceny średnie w tym tygodniu: kwarter pszenicy 70 szyl. 1 den., jęczmienia 40 szyl. 4 den., owsa 28 szyl. 10 den., żyta 38 szyl. 3 den., fasoli 44 szyl. 7 den., grochu 43 szyl. 5 den.

Ceny średnie z ostatnich 6 tygodni: kwarter pszenicy 70 szyl. 10 den., jęczmienia 39 szyl. 1 den., owsa 27 szyl., żyta 41 szyl. 2 den., fasoli 43 szyl 1 den., grochu 41 szyl. 9 den.

Cło na ten tydzień: od kwarteru pszenicy 10 szyl. 8 den., jęczmienia 3 szyl. 4 den. owsa 6 szyl. 3 den., Żyta 8 szyl, fasoli 5 szyl., grochu 8 szyl. — A tak cło podwyższone zostało na kwarterze pszenicy o 4 szyl., żyta 1 szyl. 6 den., zaś zniżone na kwarterze jęczmienia, owsa i fasoli o 1 szyl. 6 den. (*Preuss. Handl. Zeit.*)

Leeds (w Anglii, w hrabstwie Jorskiém) *dnia* 4. *października* 1839. W porównaniu z cenami jakie były z końcem przeszłego roku, zdaje nam się, że gatunki wełny w runach, które teraz są u nas najwięcéj poszukiwane, spadły w cenie o 12½ do 15 pCtu; ale jak długo trzymać się może ta wełna, przy teraźniejszym wcale oziębłym pokupie, zostawiamy to troskliwéj rozwadze tak przekupniów jak i konsumentów.

(*Preussische Handl. Zeit.*)

TEATR POLSKI.

W poniedziałek (po piérwszy raz): *Noc zapustna przyśpełna*, krotochwila ze śpiéwami w 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 42. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie. *(Dod. Nadzw.)*

DODATEK NADZWYCZAJNY

do Nru. 123.

Gazety Lwowskiéj.

Doniesienie (2)

mające na celu

poparcie przemysłu gospodarstwa wiejskiego,

a to przez

mycie wełny na owcach

na zimno,

za pomocą ingredyjencyj roślinnych.

Wynalazek Filipa Strassera i Adolfa Hekscha w Peszcie, uprzywilejowany od c. k. Austryjackiego i k. Saskiego Rządu.

Wielostronne korzyści, które w przeciągu roku 1838 i 1839 dla chowu owiec i przemysłu wełną wynikły z wynalezionego przez pp Filipa Strassera i Adolfa Hekscha w Peszcie sposobu mycia wełny ingredyencyjami roślinnémi, wielostronne te mówię korzyści opisane już i zachwalone zostały w wielu pismach ekonomicznych. Podane są także do powszechnéj wiadomości wiarygodne świadectwa wielu producentów wełny, którzy już kilkakroć-stotysięcy owiec kazali myć tą uprzywilejowaną ingredyjencyją roślinną, za pomocą metody wyżéj wymienionych wynalazców. Najznakomitsi fabrykanci sukna wyrzekli: że wełna tą uprzywilejowaną metodą myta, jest na wyroby fabryczne doskonale przydatną, i na wszystkie kolory farbować się daje. Właściciele znacznych dóbr i owczarń przyznali osobnemi świadectwami użyteczność tego sposobu mycia, polecając go najsilniéj do upowszechnienia. — Tym to sposobem uczczone zostały zasługi, które wynalazcy tak dla gospodarstwa wiejskiego jako i dla przemysłu położyli.

W królestwie Saskiém i w Prusach przyznano także należne zalety téj nowéj metodzie; liczne trzody owiec myto już tym sposobem w tych krajach z najpomyślniejszym skutkiem, do czego zakupiono znaczną ilość téj uprzywilejowanéj ingredyjencyi roślinnéj.

Gdy i w Galicyi chów owiec stanowi ważną gałęź gospodarstwa, a trudy i koszta przy ciągłém postępowaniu w uszlachetnieniu wełny, li tylko dla braku sposobu pięknego mycia za mało się dotąd odpłacają, — niżéj podpisani w przekonaniu, że wszystkim właścicielom owczarń istotną wyświadczą przysługę, umyślili także i w Galicyi zaprowadzić swoją metodę mycia owiec, i gotowi są dostarczać potrzebnych do tego ingredyjencyj roślinnych za cenę najumiarkowańszą. Tym sposobem wełna galicyjska stanie w każdym względzie na równi z wełną krajów niemieckich i odzyska swoję istotną wartość. — Upraszamy tedy wszystkich szanownych producentów wełny, którzyby chcieli użyć téj metody mycia, aby jak najwcześniéj zamówili u nas potrzebne do tego uprzywilejowane ingredyjencyje, abyśmy żądanie każdego jeszcze przed końcem Grudnia r. b. zaspokoić mogli.

Osoba z wynalazcami stowarzyszona przybyła właśnie teraz do Lwowa, aby na żądanie właścicieli owczarń nauczyć praktycznie tego nowego sposobu mycia na samychże owcach.

Nadmieniamy tu, że mycie odbywa się na zimno, tak, iż żadnego gotowania nie potrzeba. Cetnar (100 funtów wiédenskich) ingredyjencyj do tego potrzebnych wystarcza na 1500 owiec. Każdemu kupującemu te ingredyjencyje roślinne udzielona zarazem zostanie instrukcyja drukowana, któréj się trzymając, będzie mógł najłatwiejszym sposobem wymyć wełnę pięknie, jasno-biało.

Próbki wełny tym sposobem mytéj złożone są **u domu V. Kopeckiego i syna we Lwowie pod Nrem. 211$\frac{2}{4}$.** — Tenże dóm handlowy daje wszelkie potrzebne objaśnienia i przyjmuje zamówienia na te uprzywilejowane ingredyjencyje roślinne, biorąc na siebie najpunktualniejsze ich dostarczanie.

Filip Strasser i Adolf Heksch
w Peszcie.

* * *

Wspomnione wyżéj świadectwa właścicieli najznaczniejszych owczarń i najpiérwszych fabrykantów sukna umieszczamy tu poniżéj:

Świadectwo.

(Tłomaczenie z oryginału niemieckiego.)

Filipowi Strasser i Adolfowi Heksch udziela się niniejsze świadectwo, że w państwie Schönkirchen należącém do Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Arcyksięcia Rajnera, Wice-króla Lombardzko-weneckiego królestwa, wszystkie owce myte zostały nowo wynalezioną metodą wyżéj wymienionych właścicieli przywileju. Wypadki tego nowego sposobu mycia zasługują na największe zadowolenie, gdyż wełna nabywa odznaczającéj się białości i połysku, nie traci bynajmniéj swéj sprężystości i łagodności, — a owca daleko więcéj przy tém myciu jest oszczędzana, aniżeli przy wszelkiém innem dotąd używaném.

Słusznie tedy zasługuje ta metoda na piérwszeństwo przed wszelkiemi innémi, i na polecenie jéj każdemu właścicielowi owczarni.

Swiadectwo to niniejszém potwierdzone zostaje:
Adam Stok,
Radzca gospodarczy Arcy-księcia Rajnera, i Zawiadowca dóbr mp.
(L.S.)

Od zarządu państwa Schönkirchen, należącego do Arcy-księcia Rainera. Dnia 29. Lipca 1838 r.
J. F. Uiberaker,
Zarządzca mp.
(L.S.)